Cena 6 hal.

Nr 285 — Kraków, Poniedziałek 28 Grudnia 1914. — Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Z odnoszeniem do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 6 hal

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie: o godzinie 8 rano i 2 popołudniu.

WYDANIE PORANNE.

Przedpłatę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków — Telefon redakcyjny Nr. 100. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 53 - 44.

Walki na Ziemiach polskich.

Wiedeń, 28 grudnia.

Urzędowo ogłaszają 27-go grudnia w południe:

Sytuacya w Karpatach jest niezmieniona.

Przed ofenzywą rosyjską między Rymanowem a Tuchowem siły nasze w galicyjskim kraju przedkarpackim nieco cofnięto.

Ataki nieprzyjacielskie nad Dolnym Dunajcem i nad Dolną Nidą rozbiły się.

Walki w okolicy Tomaszowa trwają dalej.

Zastępca szefa sztabu generalnego, von **Hoefer,** feldmarszałek porucznik.

Berlin, 28 grudnia.

Urzędowo ogłaszają:

W Polsce poczyniły nasze ataki w odcinkach Bzury i Rawki powoli dalsze postępy.

Na południowy wschód od Tomaszowa kontynuowano ofenzywę skutecznie.

Rosyjskie ataki z kierunku południowego na Inowłódz zostały odparte wśród ciężkich strat dla Rosyan.

Sytuacya wojenna na terenie bałkańskim.

Wiedeń, 28 grudnia.

Urzędowo ogłaszają 27 grudnia w południe:

Na terenie wojennym bałkańskim spokój trwa w dalszym ciągu.

Terytoryum monarchii tutaj z wyjątkiem całkiem nieznacznych skrawków granicznych Bośni, Hercegowiny i Dalmacyi południowej, jest wolne od nieprzyjaciół. — Wąski skrawek Spizza Budua Czarnogórcy już przy początku wojny obsadzili. Ich atak na Bocche di Cattaro zupełnie się nie udał. Już przed dawnym czasem musiały wstrzymać ogień ich działa, jakoteż działa francuskie umieszczone na wzgórzach granicznych, a ostrzeliwane przez naszą artyleryę forteczną i okrętową. Również bez rezultatu było, jak wiadomo, kilkakrotne ostrzeliwanie różnych fortów nadbrzeżnych przez oddziały floty francuskiej. Port wojenny więc trzymamy silnie w swojej ręce.

Na wschód od Trebinje słabsze oddziały czarnogórskie znajdują się na terenie granicznym hercegowińskim. Wkońcu na wschód od linii Driny w Focza i Viszegradzie stoją siły serbskie, które stamtąd także podczas naszej ofenzywy nie ustąpiły.

Zastępca szefa sztabu generalnego, von **Hoefer,** feldmarszałek porucznik.

Walki we Francyi i Flandryi.

Berlin, 28 grudnia.

Urzędowo donoszą 27 grudnia:

We Flandryi nie wydarzyło się wczoraj nic istotnego.

Okręty angielskie pokazały się dziś rano.

Na północny wschód od Albert podjął nieprzyjaciel daremny atak na Laboiselle. Dziś rano nastąpił skuteczny kontratak naszych wojsk.

Francuskie ataki w grupie Meurisson, w Argonach i na południowy wschód od Verdun załamały się pod naszym ogniem.

Ataki francuskie na wschód od linii Thann-Damerkirch w Górnej Alzacyi zostały odparte. W pierwszych godzinach nocy opanowali Francuzi ważne wzgórza na wschód od Thann, ale gwałtowny kontratak odrzucił ich napowrót.

Atak Niemców na wybrzeża Anglii

Londyn, 28 grudnia.

(T. B.) Urząd wojenny podaje do wiadomości, że w dniu 25 grudnia o 12 w południe zauważono **aparat lotniczy nieprzyjacielski ponad Sheerness.** Lotnicy angielscy ścigając, ostrzeliwali go i trafili trzema strzałami. Aparat zniknął ponad morzem.

Z Sheerness donoszą w dalszym ciągu, że trzy aparaty angielskie starały się odciąć lotnikowi niemieckiemu drogę. Aparat niemiecki szybko jednakże zniknął w mgle, która się unosiła nad morzem. Ponad lądem powietrze było całkiem jasne. Nie padły żadne bomby. Mieszkańcy Southend siedzieli właśnie przy stole, kiedy ich wystraszyły strzały armatnie. Tysiące pobiegło nad morze, przeszukując szkłami powietrze i widzieli **dwa aparaty lotnicze w znacznej wysokości,** żeglujące szybko ku morzu północnemu.

Londyn, 28 grudnia.

(T. B.) Dzienniki donoszą: Gęsta mgła i brak wiatru umożliwiły, że w dniu pierwszego święta Bożego Narodzenia aparat lotniczy niemiecki typu Albatros, przedostał się przez straże nadbrzeżne. Kiedy koło Sheerness mgła się rozeszła, odkryto aparat. Wnet jednak znikł. Później sygnalizowano go koło Gralesend. Celem jego był widocznie Londyn. Koło Erith angielscy lotnicy odcięli drogę aparatowi niemieckiemu i pognali go wzdłuż Tamizy. Aparat niemiecki leciał ponad Essex ku morzu, przyczem na rozmaitych punktach ostrzeliwały go armaty. Lotnik niemiecki odpowiadał na ogień. W końcu udało mu się wśród mgły ujść. Lotnicy angielscy nie poniósłszy szkody, powrócili na swoje stacye.

Londyn, 28 grudnia.

(T. B.) „Times“ donosi. że **szkoda wyrządzona przez bombardowanie wybrzeża wschodniego ocenioną została** przez towarzystwa ubezpieczeń na 45.000 f. szt. Zresztą nie jest to cała szkoda, ponieważ tylko mała część uszkodzonego mienia była zabezpieczona na wypadek wojny.

Marsz Turków do Kanału Sueskiego.

„Korespondencya południowo-słowiańska“ donosi z Konstantynopola:

„Wielką radość wywołuje tu wiadomość, że armia stojąca pod komendą Dżemala Paszy, rozpoczęła marsz do Kanału Sueskiego. Opóźnienie w marszu, spowodowane było tem, że naczelna komenda chciała gruntownie przygotować operacye i usunąć przedewszystkiem trudności w służbie etapowej, które wynikają ze złego stanu terenu. Musiano sprowadzić wielką ilość wielbłądów dla dowożenia amunicyi i prowiantów. Dżemal Pasza ma do dyspozycyi lotników, którzy rzucać będą do wojska angielskiego odezwy podpisane przez sułtana, wzywające mahometańskich żołnierzy z Egiptu i Indyi do „wojny świętej“. Już obecnie setki żołnierzy indyjskich zdezertowało do armii tureckiej. Równocześnie z marszem tureckim rozpoczęli Senussowie od zachodu operacye przeciw wojskom angielskim w Egipcie.

Włosi w Albanii.

Rzym, 28 grudnia.

Omawiając wylądowanie włoskich marynarzy w Walonie, pisze „Giornale d'Italia“: Wylądowanie to przyjęto tu z zadowoleniem. Każdy Włoch jest o tem przekonany, że mamy interes w istnieniu niezawisłej Albanii. **Nikt z nas nie ma dążności ekspanzywnych w Albanii, ale nie zrzekamy się czujnej straży nad naszem „prestige“ i prawami cywilizacyi.** Polityka rządu włoskiego nie była nierozsądną. Skoro Włochy dowiedziały się, że usiłowania albańskich patryotów nie udały się, zawiadomiły mocarstwa o zamiarze ochrony Walony przed bandami, zagrażającemi ustawicznie miastu. Dlatego też została mała wyspa Saseno obsadzoną i misya sanitarna wysłaną do Walony. **Albania od kilku tygodni jest rozdartą krwawemi walkami i nawet pozorny rząd Essada baszy jest w niebezpieczeństwie. Płomienie rozruchów rozszerzają się z wielką szybkością po całym kraju.** Opinia publiczna, która nie życzy sobie terytoryalnego panowania w Albanii, przyjmuje z zadowoleniem wysadzenie na ląd marynarzy, które było koniecznem dla utrzymania pokoju w Walonie.

Rzym, 28 grudnia.

„Agencya Stefaniego“ donosi z Walony pod datą 26-go:

W Walonie wydano następującą odezwę do ludności:

„Poważne niepokoje, które się w tej okolicy powtórzyły w krótkich odstępach czasu, zatamowały cały handel i ruch, sparaliżowały ducha przedsiębiorczości i zagroziły życiu i mieniu mieszkańców.

Rząd włoski, który pilnie czuwa nad losami Albanii, pragnie, by wasz ciężko zagrożony pokój, był zabezpieczony. Przywołani na wasze życzenie marynarze włoscy wysiadają z okrętów na ląd, by utrzymać porządek i chronić was. Podpisano: Patris“.

Zamach polityczny w Sofii.

Sofia, 28 grudnia.

Agencya telegraficzna bułgarska donosi:

Na archeologa czeskiego Włodzimierza Sisa, który bawi tu, jako korespondent, **dokonano zamachu rewolwerowego.** Sprawcy nie są znani.

Zamach ten jest czwartym zamachem, dokonanym na osobę uczonego, który od kilkunastu lat nieustannie działa w obronie narodu bułgarskiego przeciw jego oszczercom.

Dzienniki omawiając zamach, wyrażają podejrzenie, że dokonany został przez Serbów, którzy kilkakrotnie już próbowali Włodzimierza Sisa zamordować.

Car wyjechał na front.

Moskwa. (T. B.) Car udał się na front.

Socyalistyczna konferencya pokojowa.

Kopenhaga. (T. B.) Zwołana przez socyalistów różnych krajów **konferencya pokojowa** do Kopenhagi odbędzie się dnia **17 i 18 stycznia.** Prasa i publiczność są z obrad wykluczone. W związku z konferencyą odbędzie się wielkie zgromadzenie demonstracyjne za pokojem.

Amunicya francuska i belgijska.

Berlin. (T. B.) Dzienniki poranne donoszą z wielkiej kwatery: W prasie francuskiej **ponownie** pojawiło się twierdzenie, iż amunicya, używana przez artyleryę niemiecką miała tylko mały skutek i że wiele strzałów nie trafiło. — Fakt ten jest prawdziwy, ale nie idzie tu o amunicyę niemiecką, ale o zdobytą francuską i belgijską amunicyę, którą mamy w tak wielkich ilościach, że potrzeba je bądź co bądź zużytkować.

Szykanowanie żeglugi neutralnej przez Anglię.

Kopenhaga. (T. B.) Duński parowiec „Botnia“ został w drodze z Irlandyi do Kopenhagi **przez angielski okręt wojenny zatrzymany** i przewieziony do Tierkwal. **Parowiec norweski „Romsdal“,** który jechał z Nowego Jorku do Danii i Norwegii z ładunkiem zboża i aluminium został **również zatrzymany.**

Kronika.

Książę Biskup Adam Sapieha na wigilii wśród rannych żołnierzy. Czuły na łzy i cierpienia niestrudzony w niesieniu pomocy nieszczęśliwym, książę Biskup Adam Sapieha. chcąc podnieść na duchu i uprzyjemnić Święta rannym żołnierzom, wziął udział w rzewnym i tak miłym sercu każdego Polaka zwyczaju łamania opłatka i wigilii urządzonej staraniem szefa szpitala Nr 8 Pałacu biskupiego Dra Wilczyńskiego. — O godzinie wpół do 6 przybył książę Biskup do szpitala, gdzie w bramie przyjął Go komendant pułkowy Dr Ryszard Lang wraz z Drem Wilczyńskim, innymi lekarzami i oficerami. Następnie udał się książę Biskup do sali, gdzie byli zebrani ranni żołnierze w liczbie 101.

Tu najpierw odczytał żołnierzom Dr Lang rozkaz Ekscelencyi Kuka, komendanta twierdzy i zwracając się do księcia Biskupa, dziękował Mu za opiekę, jaką otacza krakowskie szpitale wojskowe: Dr Wilczyński zaś za życzliwość, którą okazuje wszystkim, przebywającym w szpitalu Pałacu Biskupiego i prosił o przyjęcie skromnego podarunku od żołnierzy dla wyrażenia głębokiej wdzięczności. Równocześnie jeden z żołnierzy wręczył księciu Biskupowi kasetkę żelazną, zawierającą kawałek cegły z kościoła Panny Maryi i grudkę ziemi z pod „Drzewa wolności“, wyrażając w ten sposób to, czem krzepi się dusza i wzmacnia swe siły do walk za wolność Kościoła i Ojczyzny.

Książę Biskup bardzo wzruszony przemową Dra Wilczyńskiego i podarunkiem prostym a tak miłym, podziękował najpierw Dr. Wilczyńskiemu, podnosząc jego wielkie zasługi i pełną poświęcenia pracę w szpitalu, której dowody tyle razy miał sposobność widzieć; następnie rzewnie przemówił do żołnierzy, również dziękując za oznaki przywiązania i zapewniając ich o swej życzliwości i pamięci. Proste i z serca płynące słowa Dostojnika Kościoła do łez wzruszyły żołnierzy. Potem łamał się opłatkiem z wszystkimi i rozdawał piękne podarunki, przeważnie książeczki, z własnoręcznym podpisem. Wśród tego ku wielkiej radości żołnierzy ukazał się im żywy obraz przedstawiający szopkę betleemską, wykonany przez grono pielęgniarek tutejszego szpitala. Po kilku kolędach odśpiewanych zasiedli żołnierze do wigilii. książę Biskup zaś żegnany opuścił szpital. Uroczystość ta wypadła przepięknie, zostawiając w sercach żołnierzy niezatarty obraz dobroci naszego Arcypasterza i tej chwili tak podniosłej i drogiej dla każdego katolika, zwłaszcza Polaka.

Jeden z żołnierzy.

Komendant Krakowa JE. gen. Kuk dla rannych. Opisane przez nas wczoraj „gwiazdki“ dla rannych żołnierzy uzupełnić należy ważnym szczegółem, że urządzano je przy czynnem a serdecznem poparciu komendanta twierdzy krakowskiej JE. gen. Kuka, który wraz z małżonką zajął się bardzo gorąco losem biednych żołnierzy a nawet jeńców Polaków. Do komitetu pań, któremu przewodniczyła JE. generałowa Kukowa należały panie: Księżna Celina Radziwiłłowa i hrabina Chorińsky. Gwiazdka, która — jak pisaliśmy — odbyła się we wszystkich szpitalach wojskowych w Krakowie, wypadła pięknie dzięki ofiarności komendy twierdzy, gminy m. Krakowa, p. namiestnika Korytowskiego, obywatelstwa krakowskiego. Przy rozpoczęciu uroczystości odczytano piękną odezwę Komendanta twierdzy fmp. Kuka.

Muzeum Narodowe otwarło w drugim dniu świąt galeryę obrazów od początku XIX. wieku aż do obecnych czasów. Wystawa ta, dając pogląd na cały wiek twórczości malarstwa polskiego, zawiera mnóstwo dzieł nieznanych szerszej publiczności. Są tam obrazy z prywatnych zbiorów (Matejko, Grottger, Kotsis, Fałat i inni) lub niewystawiane od dawnych lat obrazy ze zbiorów Muzeum Narodowego: Lipińskiego, Łuszczkiewicza, Stadtlera, Lisiewicza. Merwarta. olbrzymie płótno Chlebowskiego, przedstawiające wjazd Mahometa II. do Konstantynopola, nadto niektóre obrazy z poprzedniej galeryi muzealnej i obrazy ze zbiorów Feliksa Jasieńskiego. Galerya otwarta od godz. 11 rano do 3 popołudniu, wstęp po 40 hal., w niedzielę i święta 20 hal., dla wojskowych zawsze 10 hal.

Z ruchu kolejowego. Dworzec nasz. obecnie jedyny ośrodek ruchu, łączącego nas bezpośrednio z monarchią, a także poniekąd wskaźnik sytuacyi, wytwarzającej się wskutek najbliższych wypadków. ożywia powoli po martwocie ostatnich czasów.

O wzmożonym ruchu pociągów pasażerskich w kierunku Wiednia, a także i na linii głównej do Tarnowa, pisaliśmy już poprzednio. Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych zmian w tym kierunku. Do Słotwiny odbywa się już normalny ruch pasażerski trzema pociągami dziennie. Do Zakopanego wychodzi dziennie jeden pociąg o godz. 7 rano, pociąg ten ma w miarę potrzeby połączenie od Chabówki przez Tymbark i Limanową do Nowego Sącza.

Do Nowego Sącza dochodzą nadto pociągi pocztowe z Koszyc przez Orłowo. Ruch ten odbywa się głównie dla celów aprowizacyjnych, dla zaopatrzenia miasta i okolic w niezbędne produkty, które wyjedli i zabrali w czasie swego pobytu Rosyanie. Wieliczka znajduje się już w stałej komunikacyi kolejowej z Krakowem. Od Bierzanowa i z powrotem łączą się pociągi wielickie z idącymi w kierunku Bochni.

Ostatnio znajdująca się w Wieliczce filia krakowskiej stacyi opatrunkowej na dworcu, została przeniesiona z powrotem do Krakowa, a ranni przesyłani są pociągami na tutejszy dworzec towarowy. Dotychczas transporty rannych odbywały się na wozach szosą, a wskutek uregulowania linii, można już dokonywać ich pociągami.

Napływ rannych na dworzec jest znaczny, oprócz rannych z terenu galicyjskiego, specyalnie urządzone wozy automobilowe przywożą rannych z Królestwa.

Po opatrzeniu i przebraniu, ciężko ranni pozostają w Krakowie, lżej rannych przewozi codziennie specyalny pociąg w głąb Monarchii

Most na Rabie naprawiony jest w dalszym ciągu po prowizorycznem odrestaurowaniu jednej linii szyn, po której odbywa się ruch pociągów, przystąpiono obecnie do wzmocnienia drugiej linii, która prawdopodobnie już niebawem zdolną będzie do użytku.

Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie urzęduje począwszy od dnia 2 stycznia 1915 r. w godzinach od 10 do 12 w południe w swoich biurach przy ulicy Pijarskiej l. 1, I. p.

Przyjmuje wpłaty na raty hipoteczne i weksle przekazy pieniężne na Wiedeń i inne nie objęte wojną kraje Monarchii, wkładki oszczędności, nadto w miarę możności wypłaca zwroty wkładek. [illegible]

Zabiegi Francyi o nawiązanie stosunków z Watykanem, o których ciągle donoszą dzienniki, stanęły podobno na martwym punkcie. Watykan bowiem zażądał zniesienia ustawy separacyjnej, czemu rząd francuski się dotychczas opiera.

Rennenkampf wodzem na Kaukazie? Jak donoszą z Kopenhagi do „Vossische Ztg“, sprawa Rennenkampfa znalazła niespodziewane rozwiązanie. Według informacyj dzienników, generał Rennenkampf poróżnił się z wielkim księciem Mikołajem Mikołajewiczem, atoli Rennenkampfa bynajmniej nie usunięto, lecz wobec trudności położenia na Kaukazie powierzono mu tam dowództwo przeciw Turkom.

Mianowania w armii.

„Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie cesarskie, na mocy którego mianowani zostali nadporucznikami porucznicy: Stanisław Gralewski, Michał Drohomirecki, Jan Kmietowicz, Józef Popowicz, Adam Pierzchalski, Antoni Domaradzki, Juliusz Wereszczyński, Jan Szalajdewicz, Antoni Matakiewicz, Emil Zaremba, Czesław Dębiński, Stanisław Romanowski, Franciszek Bogucki, Maryan Sienicki, Zygmunt Drągowski. Bronisław Nowiński, Zygmunt Przybylski, Mateusz Zamorski, Wojciech Gliński, Witold Kaden, Jan Wróbel, Mikołaj Bogucki, Jan Grabowieński, Tadeusz Witwicki, A. Czerwiński, Jakób Zachemski, Andrzej Ptaszek, Dr Stanisław Turowski, Jan Walczak, Wiktor Gutwiński, Ludwik Hiczkiewicz, Adam Bielecki, Stefan Friedlein, Maryan Strzyżowski, Romuald Machnicki, Henryk Słoniowski, Józef Horowski, Julian Krzykowski, Józef Czarnecki, Edmund Moszyński, Włodzimierz Łoczkiewicz, Teofil Kotykiewicz. Feliks Mierzoński, Jarosław Wolański, Adolf Sternschuss, Mieczysław Stefko, Adam Rübenbauer, Antoni Gorgorz, Tadeusz hr. Łubieński, Józef Fuglewicz.

W kawaleryi i artyleryi nadporucznikami mianowani zostali porucznicy: Waleryan Pieńczykowski, Ludwik Skibniewski. Stanisław Zuzman, Aleksander Kobylański, Eugeniusz Małachowski, Antoni Waśniowski, Władysław Rasiński, Karol Skąpski, Witold Skarbek-Malczewski, Michał Witowski, Stanisław Winiarski, Maryan Dzięthat dzielewicz, Aleksander Kupczyński, Michał hr. Baworowski, August Dobrucki, Włodzimierz Gniewosz, Dr Karol Krzetuski, Jan Mańkowski, Franciszek Michejda, Kazimierz Smolka, Mieczysław Rappe, Fryderyk Pautsch, Dr Alfred Rapaport, Dr Karol Wątorek.

„GŁOS NARODU"

prenumerować i nabywać można w następujących trafikach i handlach:

Alfus, ul. Mikołajska.
Blochowa B. ul. św. Gertrudy 24.
Czapliński, ul. Szewska.
J. Siłuszyk, ul. Szewska.
Główna Trafika, linia A-B.
Grudzińska, Kiosk koło Teatru.
I. Grudniewicz, ul. Karmelicka.
Hanusz, ul. Karmelicka 46.
Bracia Hildowie, ul. Karmelicka.
Korzeniowska, ul. Karmelicka.
Hupczyc Maryan, ul Jagiellońska.
Kubalowa, ul. Kołłątaja 6.
Księgar. Polska, Eberta Sławkowska.
Lamm & Kirsch, ul. Lubicz 2.

Mańkowska, Sukiennice.
Markowicz, ul. Floryańska.
Zembrzycki, ul. Floryańska.
Nikiel, ul. Wiślna.
Nikiel, ul. Zwierzyniecka 25.
Dzikowska, ul. Zwierzyniecka 15.
Piwarski, ul. św. Jana.
Hopcas i Salomonowa ul. Szczepańska
Wodziczkowa, ul. Kopernika 2.
Schreiber, ul Dominikańska.

Agencye w Podgórzu:
Janicki w Rynku.
Poturalski w Rynku.

Oraz w kioskach wody sodowej przy ulicy Szewskiej, na plantach przy Teatrze Miejskim (obok „Drzewa Wolności"), przy ul. Mikołajskiej, na plantach naprzeciw Poczty głównej i przy ul. Franciszkańskiej.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.